

MARYJA W KOMUNIJNYM PLANIE OJCA

Słowa chrześcijańskiego wyznania wiary „Wierzą w Boga Ojca wszechmogącego” nasuwają szereg istotnych pytań dotyczących jego rozumienia¹. Nawet w ramach teologii istnieje daleko posunięty brak zainteresowania osobą Ojca i jeszcze do niedawna po prostu nie istniały studia teologiczne o Nim². Podobnie jest w samej mariologii, która bardzo wiele mówi o relacjach między Maryją a wcielonym Synem Bożym i Duchem Świętym, natomiast o Jej relacji z Ojcem prawie wcale. A przecież Maryja, poszukująca zaginionego Jezusa w czasie pielgrzymki do świątyni, zgubiła Go jako człowieka, a odnalazła Go jako Boga – zawsze jest więc człowiek, który szuka Boga i Bóg, który szuka człowieka i posyła dlatego Syna. Miejszem spotkania ich wzajemnej miłości jest Maryja, „Matka Tego, który był zarazem prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Mówiąc bowiem o Bogu, nie można milczeć o człowieku. Mówiąc zaś o Synu, nie można milczeć o Matce. A mówiąc o Synu i Matce, nie można milczeć o Ojcu”³. Wraz z narastającym ożywieniem teologii w odniesieniu do Ojca należy podjąć obszerniejszą analizę relacji Maryi do Boga Ojca⁴, w tym temat komunijnej relacji między Ojcem a Maryją.

¹ „Czy w modlitwie zwracamy się o jedyne Boga, jak czynili wierzący Starego Przymierza? Czy zwracamy się do Trójcy, która jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym? Czy zwracamy się do Ojca Jezusa Chrystusa? Podobne pytania pojawiają się, gdy rozważamy sakrament chrztu, o którym wiemy, że w tajemniczy sposób czyni nas przybranymi dziećmi Bożymi. Jakiego Boga jesteśmy dziećmi? Jesteśmy dziećmi jednego Boga, który w sposób ogólny jest naszym Ojcem? Czy jesteśmy dziećmi «Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa» (Ef 1,3)? Można postawić ogólne pytanie: kogo mamy przed oczami, gdy wypowiadamy słowo Bóg – Boga w swojej jedności, Trójcę Świętą, czy też osobę Ojca?” (J. Królikowski, *Tajemnica Trójjedynego. Studia z teologii trynitarniej*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2015, s. 84n).

² Por. tamże.

³ W. Życiński, *Mariologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Gózdź, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 143.

⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1988), s. 362-367; A. A. Napiórkowski, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s. 105. Autor pisze w posłowniu pokornie o swojej książce: „nie-

2.1.1. Komunia z Bogiem – umiłowana córka Ojca

„Pełnia nadmiaru” obdarowania prowadziła Maryję do szczególnej, niepowtarzalnej komunii z całą Trójcą Świętą⁵. Była to łaska niezwykle i przywilej absolutnie wyjątkowy. Maryja wyrasta ze stwórczego aktu Boga Ojca (jest *Creata*)⁶. II Sobór Watykański umieścił mariologię w ramach Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (nr 52-59) i ukazał Maryję z perspektywy tajemnicy Chrystusa i Kościoła, przy czym nazwał Ją „Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca Niebieskiego” i „świętym przybytkiem Ducha Świętego” (KK 53)⁷. Jean-Paul Torrel uważa to określenie za jedyne, które dokładnie nazywa relację Maryi do Ojca⁸.

śmiało wyznają, iż należało potraktować szerzej choćby takie zagadnienia, jak: Maryja w relacji do Boga Ojca...” (tamże, s. 259).

⁵ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Mater*, nr 8: „W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już przed założeniem świata jako ta, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swego Syna we wcieleniu i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętości”. Pierwsze słowa anioła ze sceny zwiastowania, „wyrażają pozdrowienie ‘Pana’, Jahwe, Ojca, którego Ona jako wierząca Żydówka dobrze zna. [...] Objęta zamysłem Ojca, Maryja będzie osłonięta cieniem Ducha, który uczyni z Niej Matkę Syna Przedwiecznego w postaci ludzkiej. [...] jest [...] Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego». [...] «Dziewica jest miejscem uobecnienia się Ducha Świętego, a Dziecko miejscem uobecnienia Słowa: obydwójce zaś razem stanowią przełożony na ludzki język obrazów wizerunek tajemniczego oblicza Ojca». [...] Jako *Dziewica* Maryja stoi przed Ojcem jako czysta podatność i chłonność i dlatego jawi się jako ikona Tego, który w wieczności jest samym tylko otrzymywaniem, przyjmowaniem, samym przyzwoleniem na kochanie, jest Zrodzonym, Umiłowanym, *Synem*, Słowem które wyszło z Milczenia. Jako *Matka* Słowa Wcielonego Maryja jest Mu bliska w darmości daru jako źródło miłości, która daje życie, jest przeto macierzyńską ikoną Tego, który zawsze i na zawsze inicjował i zapoczątkował miłość i jest czystym źródłem, samym tylko daniem, Rodzicielem, pierwszym Źródłem, odwiecznym Miłującym, Ojcem. Jako Arka Przymierza obłubieńczego między niebem a ziemią, *Oblubienica*, w której Przedwieczny jednoczy ze sobą historię i pełni nieoczekiwanej nowości swojego daru, Maryja pozostaje w relacji do jedności Ojca i Syna oraz jedności między nimi a światem, dlatego jawi się jako ikona *Ducha Świętego*, który jest wieczną obłubieńczyścią, więzią nieskończonej miłości i nieustannym otwarciem tajemnicy Boga na historię ludzką” (B. Forte, *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tłum. B. Widła, Warszawa 1999, s. 160n; por. tenże, *Istota chrześcijaństwa*, tłum. K. Kozak, Lublin 2007, s. 153).

⁶ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 392.

⁷ Bartnik cytuje (*Matka Boża*, Lublin 2012, s. 253) słowa K. Wojtyły, *Kazania 1962-1978*, Kraków 1980, s. 117: „Narodziła się Maryja ze swoich ludzkich, ziemskich rodziców, a zarazem, kiedy się narodziła z łona swej matki, narodziła się w szczególny sposób z łona Trójcy Przenajświętszej, z łona Ojca Przedwiecznego – jako Jego córka umiłowana, jako przyszła Matka Syna Bożego, Oblubienica Ducha Świętego”.

⁸ *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, tłum. M. Szewc-Osiecka, Poznań 2013, s. 143. Torrel pisze, że Jezus jest Synem Ojca i dlatego rzeczą całkiem normalną wydawałoby się nazywanie Maryi obłubienicą Ojca. Tak zresztą było w Tradycji Kościoła: „Maryja jest

Jak pewnego rodzaju „struktura stała”⁹ chrześcijaństwa, Maryja, po swoim życiu historycznym, bytuje w niebie – „na Łonie Trójcy Świętej”¹⁰, ale jest obecna nieustannie także na ziemi, przede wszystkim w osobach wierzących w Chrystusa, którzy „stanowią razem Komunię Boga, ludzi i rzeczy”¹¹. Jest złączona z Chrystusem i z Kościołem na poziomie osobistym, funkcjonalnym i komunijnym oraz na poziomie Boskim, jako integralnie włączona w zamysł Boży ustalony przez Ojca, by pośredniczyła w Jego samoudzielaniu się światu¹².

Maryję łączą z Ojcem szczególne związki opierające się na Jej wyjątkowym upodobnieniu do Niego. Dzięki Synowi Maryja w analogiczny sposób odtwarza

Dziewicą-Matką, stworzeniem, w którym Przedwieczny poślubił historię, w przymierzu jednoczącym to, co ludzkie, i to, co boskie, ziemię i niebo. Tajemnica zaślubin, której Maryja jest jednocześnie miejscem, bohaterem i świadkiem, wyłania się w sposób tak oczywisty z pierwotnych i normatywnych relacji świadectwa paschalnego, że doprowadziły one refleksję wiary do rozpoznania w Niej par excellence *Oblubienicy*, w której znajduje swój kres oczekiwanie Nowego Przymierza, przewidzianego w obietnicy i przyzywanego w nadziei. W opisie zwiastowania «Anioł zwraca się do Maryi jako do Córy Syjonu. Jednak (...) relacja oblubieńcza pomiędzy Bogiem i Córą Syjonu jest podstawowym symbolem biblijnym na wyrażenie relacji przymierza pomiędzy Bogiem i Jego ludem (...) Tradycja pozostała więc głęboko logiczna i wierna wątkowi relacji, kiedy, aby scharakteryzować rolę Maryi we Wcieleniu, przypisała jej tytuły: ‘Sponsa Dei’ (Oblubienica Boga), ‘Sponsa Patris’ (Oblubienica Ojca), ‘Sponsa Christi’ (Oblubienica Chrystusa) czy ‘Sponsa Spiritus-Sancti’ (Oblubienica Ducha Świętego)». Obfitość i zróżnicowana artykulacja tych oblubieńczych odniesień przypominają o niezwykle bogactwie tajemnicy wybrania i łaski zrealizowanej w Dziewicy Matce: «Maryja jest par excellence umiłowaną Oblubienicą Oblubieńczą» (B. Forte, *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tłum. B. Widła, Warszawa 1999, s. 226). O komplikacjach związanych z nim Torrel pisze następująco: „Okolo połowy XX wieku sformułowanie to stało się do pewnego stopnia obiektem fiksacji teologicznych badań. Używał go już Jean Jacques Olier († 1657), jedna z głównych postaci nurtu nazywanego francuską szkołą duchowości, która rozwinęła się właśnie w XVII wieku. Największym minusem takiego sposobu wyrażania się jest fakt, iż posuwa się on do interpretacji Nowego Testamentu w sensie, którego Nowy Testament nie dopuszcza, a nawet starannie go unika. W opowiadaniach Mateusza i Łukasza nie ma żadnego szczegółu, który dopuszczałby myśl o hierogamii, to znaczy o stosunku seksualnym bóstwa ze śmiertelną kobietą, sytuacji często spotykanej w mitologii greckiej. Średniowieczni pisarze byli znacznie bardziej powściągliwi” (tamże, s. 142n). Torrel dodaje jeszcze, że „ze ściśle teologicznego punktu widzenia co najmniej wątpliwa byłaby możliwość wejścia stworzenia w bezpośrednią relację z tylko jedną z Osób Boskich. Ze względu na niepodzielność działania Trójcy «na zewnątrz», nasz przystęp do Ojca dokonuje się w Synu przez Ducha Świętego” (tamże, s. 143). B. Forte nazywa Maryję „dziewicą oblubienicą Nowego Przymierza” (*Maryja, Ikona Tajemnicy...*, s. 158). Por. tamże, s. 229-240.

⁹ C.S. Bartnik, *Matka Boża...*, s. 31.

¹⁰ Tamże, s. 31.

¹¹ Tamże, s. 31.

¹² J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia*, cz. 1, Tarnów 1999, s. 102.

w sobie rzeczywisty obraz wiecznego ojcostwa pierwszej Osoby Trójcy Świętej. Bóg Ojciec wiecznie i Maryja – jako człowiek – w historii mają za Syna tę samą Osobę Boską: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty...” (Ga 4,4). Ten niezwykły fakt, podstawowe podobieństwo, „wciąga Boże macierzyństwo, niczym tajemniczego satelitę, w orbitę Bożego ojcostwa”¹³. Jako Matka Słowa Wcielonego, Maryja jest ikoną macierzyńską Tego, który zawsze był początkiem miłości, Rodzącym, Ojcem¹⁴. Ojcostwo pierwszej Osoby w wieczności przerasta oczywiście nieskończenie historyczne macierzyństwo Maryi, gdyż Ojciec był w pełni Ojcem już przed narodzeniem Syna w czasie¹⁵.

2.1.2. Komunijskie spełnienie osoby – macierzyńska ikona ojcostwa Ojca

C.S. Bartnik pisze, że w świetle objawienia obraz Maryi wyrasta jakoś „ze świata, z natury człowieczeństwa i z historii Jezusa Chrystusa. Ale nie wyczerpuje się ani w świecie, ani w historii materialnej, spełnia się natomiast w świecie osobowym, prozopoicznym, duchowym. Ikony Maryi należy szukać [...] w świecie osobowym, społecznym i indywidualnym, gdzie nie tylko «się odbija» Jej ikona niebieska, ale także dalej się realizuje i spełnia – dla Chrystusa i dla ludzkości”¹⁶. Bartnik podkreśla, że po różnych typach mariologii przyszła w teologii kolej na mariologię personalistyczną – „historiozbawczą typu osobowo-relacyjnego”, „która mówi o Maryi jako osobie-relacji do Chrystusa, do Ducha Świętego, do Kościoła i ludzkości”¹⁷ – i aż się prosi, by wymienić tu także relację do Ojca! Bartnik dodaje zaraz po tym, że „sama osoba jest dialektycznym związaniem bytu, w pewien sposób absolutnego «w sobie», z bytowaniem w postaci relacji «dla», «ku», «w odniesieniu do»”¹⁸. W mariologii ujęcia osobowe i relacyjne dopełniają się.

¹³ R. Laurentin, *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, tłum. R. Siemieńska, Częstochowa 1989, s. 147.

¹⁴ Por. K. Guzowski, *Symbolika trynitarna Brunona Fortego*, Lublin 2004, s. 387.

¹⁵ Por. J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela. Mariologia*, cz. 2, Tarnów 2000, s. 82.

¹⁶ C.S. Bartnik, *Matka Boża...*, s. 31.

¹⁷ Tamże, s. 32n.

¹⁸ Tamże, s. 33. Autor przestrzega mocno przed redukowaniem Maryi do samego Jej działania *ad extra*, do funkcji – „byłaby to mariologia «funkcjonalna» – bezosobowa. Dotyczy to nie tylko relacji chrystologicznej i eklezjologicznej, ale także sprowadzania Maryi do roli czysto soteriologicznej. [...] Należy zatem na pierwszym planie widzieć Maryję jako osobę samą w sobie, a dopiero wtórnie Jej relacje do chrześcijaństwa i ludzi oraz potęgę oddziaływania na świat i dzieje. Nie rozplywa się Ona w jakiejś anonimowej funkcji lub roli, ani w magii korzyści darów lub pomyślności. Maryja jest przede wszystkim misterium osoby (*mysterium Mariae*), światem samym w sobie, kimś pełnym samej siebie, jedyną, niepowtarzalną, niezastępowalną, concretissima, mającą jeden jedyny czas i miejsce w świecie stworzeń i w ekonomii zbawienia. Jest kimś osobowym, subsystemą, jaźnią, ma swoje ludzkie «ja», jest podmiotem o nieograniczonych horyzontach życia wewnętrznego, cudem stworzenia. Jest pięknem w sobie i zarazem sceną dla sztuki swego życia, ducha,

Maryja jest światem osoby w sobie, a równocześnie relacją, rolą w planie zbawienia, motywem chrystologicznym i niepowtarzalną „partią” w dramacie historio-zbawczym. Pisząc o osobowych dziejach Maryi, Jej historii – także wewnętrznej, duchowej, mistycznej – Bartnik wspomina również konieczność mówienia o Jej „dziejach duszy”: „od akceptacji daru istnienia, przez działania, psychikę, aż po akty mistyczne bytowania w relacji do Trójcy Świętej: akt dziecięstwa («córcekości») w stosunku do Ojca, akt współczłowieczeństwa i uczniostwa względem Syna i akt świętynności w odniesieniu do Ducha Świętego”¹⁹.

Ile razy myśl mariologiczna zwraca się ku związkowi Maryi z Trójcą Świętą, pojawia się temat Jej związku z poszczególnymi Osobami Boskiej Komunii. Pojawia się jednak także problem mówienia o związku Maryi z Ojcem. Jest On bowiem obecny w każdym wspomnieniu o Trójcy Świętej, ale głównymi aktorami historii zbawienia są pozostałe Osoby: wcielony Syn Boży i Duch Święty. Ojciec pozostaje niejako w tle, do tego stopnia, że niejako odwraca się proces objawienia, co Leonardo Boff wyraził słowami: „Nowa Ewa i nowy Adam razem dają nam Najświętszego, to jest tajemnicę Ojca”²⁰. Mariologia soborowa otwiera skuteczniej na objawienie Boga i Jego ojcowskiego oblicza, gdyż staje się ono bliższe także przez Jego Córkę – Maryję²¹, która za sprawą Ducha Świętego wydała na świat Jego

bogactw osobowych. Jest świątynią łask Bożych i zarazem własnych działań etycznych. Jest opromieniona pięknem stworzenia i zarazem pięknem odkupienia. Podobnie zresztą teologowie muszą się strzec, żeby i Jezusa, Jej Syna, nie redukować wyłącznie do «funkcji», choćby tak doniosłej, jak odkupienie i zbawienie. Osoba Boża nie może być samą funkcją. Funkcja nie może być Bogiem, którego by można było kochać” (tamże) „Maryja [...] Jest rzeczywistością osobową, mającą swój byt, swój świat wewnętrzny i zewnętrzny, swoje dzieje ciała i duszy, swoją wyjątkowość istnienia, ale jednocześnie jest też pewnym rzeczywistym odniesieniem Jezusa do nas oraz nas do Jezusa i Trójcy Świętej. Nie jest Ona jakimś pustym «pojęciem» teologicznym, lecz jest żywym odniesieniem ku Ojcu Niebieskiemu, Chrystusowi, Kościołowi, ku każdemu człowiekowi, a nawet i ku całemu światu” (tamże, s. 262).

¹⁹ Tamże, s. 34, 235.

²⁰ *Ave Maria*, Düsseldorf 1982, s. 83 (cyt. za: F. Courth, *Taraktat VI. Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. Beinert, tłum. W. Szymona, Kraków 1999, s. 115). Przytoczone słowa nie tracą nic z prawdy mimo kontrowersyjnych tez autora (zob. F. Courth, s. 114-116).

²¹ Maryję jako stworzenie można nazywać Córką Ojca – jak każde inne stworzenie osobowe – ale jest Ona także Matką Wcielonego Słowa. O konieczności tego pisze G.L. Müller, *Maria – Die Frau im Heilsplan Gottes*, Regensburg 2002, Verlag Friedrich Pustet, s. 243: „Der Vater bewirkt auch ursprünglich die Inkarnation des Sohnes aus Maria. Der Sohn, der ewig aus dem Vater hervorgeht, wird zeitlich, d. h. in der angenommenen Menschennatur aus Maria geboren. Gott der Vater ist das einzige Subjekt, das den ewigen und zeitlichen Hervorgang des Sohnes trägt. Jesus kann aus diesem Grunde nicht noch einmal einen menschlich-biologischen Vater haben, weil sonst der Logos nicht unmittelbar Subjekt der menschlichen Natur Jesu sein könnte, insofern die menschlich-elterliche Zeugung als eine kreatürliche Instrumentalursache zwischen Gottes Selbst-mitteilungs-willen, der der unmittelbare Subsistenzgrund der angenommenen menschlichen Natur ist, und den Men-

odwiecznego Syna²². Bruno Forte nazywa Maryję „macierzyńską ikoną Ojcostwa Boga”²³, „figurą przeobfitej hojności Ojca”²⁴. Trzeba przy tym pamiętać zawsze, że treść imienia Pierwszej Osoby Trójcy Świętej – „Ojciec” – jest w niezwykle stopniu analogiczna do treści słowa „ojciec” w rzeczywistości stworzonej, a to przenosi się także w jakiejś mierze na relację istniejącą między Bogiem Ojcem a Matką Jego Wcielonego Syna²⁵.

Maryja jest pochodzącą od Boga „świętością samą w sobie”, niezrównanym uosobieniem świętości udzielającego się Jej Boga, przenikniętą przez „Święte” (Łk 1,35), które urodziła. Działanie Ducha Świętego sprawia, że to zrodzenie – złączone z poczęciem – jest święte. Brak ojca ludzkiego sprawia z kolei, że Jezus jest Synem Boga – jedyne Ojca. Dwojaka relacja Jezusa do pozostałych osób odnosi się także do Maryi: Jej poczęcie jest święte (z Ducha Świętego) i dziewicze – bez znajomości męża (od Ojca)²⁶. To wyniesienie Maryi jest dziełem Bożego miłosierdzia. Ewangelia św. Łukasza nazywa Ją *kecharitomene* – „pełną łaski” – nieprzetłumaczalnym zasadniczo zwrotem, oddającym trwały stan bycia przedmiotem upodobania Bożego²⁷. Bartnik podkreśla, że Maryja jako osoba jest „szczególnym upostaciowaniem miłości”²⁸. Píše, że „miłość w najwyższym znaczeniu i personalność również się wzajemnie warunkują i spełniają: ostatecznie kochaną może być tylko osoba, a nie rzecz, i miłość jest najwyższą «treścią» osoby”²⁹. Dzięki swej osobie Maryja otrzymuje odpowiednie odniesienie agapetologiczne do Trynitarnego Milieu Miłości. Miłością «współrodi» Syna Bożego, który jest nie tylko Słowem i Prawdą, ale także Osobą Umiłowaną przez Ojca. Miłość z istoty swej zmierzająca do urzeczywistnienia swojej osoby w innych, a więc i do «wosobienia się»

schen Jesus, der durch einen vom Logos verschiedenen kreatürlichen Existenzakt bestehen würde, treten müßte und damit das soteriologische Grunddatum der unmittelbaren Gegenwart Gottes selbst in der Menschheit Jesu zerstören würde. Maria als Geschöpf (Tochter Gottes) steht zum Vater in der spezifischen Relation, daß sie die Mutter seines ewigen Wortes in der menschlichen Natur werden darf”.

²² J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia...*, cz. 1, s. 51.

²³ *Maryja, Ikona Tajemnicy...*, s. 202. Por. tamże, s. 202-204.

²⁴ B. Forte, *Istota chrześcijaństwa*, tłum. K. Kozak, Lublin 2007, s. 155

²⁵ Zob. np. przedstawienie świadectwa Pisma Świętego na temat dziewiczego macierzyństwa Maryi – F. Courth, s. 122n. We fragmencie poświęconym wybraniu Maryi i obdarzeniu jej łaską Curth pisze: „Boży zamiysł wcielenia od wieków zwieriał w sobie wybranie Maryi na ludzką Matkę Odkupiciela. [...] Jej macierzyństwa nie można przy tym traktować wyłącznie biologicznie, lecz należy je rozumieć jako najgłębszy osobisty związek z Chrystusem. Obecność Maryi w odwiecznym Bożym zamiśle wcielenia znaczyłaby tutaj, że ze względu na Chrystusa, Słowo Przedwieczne, Bóg chciał Jej i stworzył Ją jako jeszcze bliższą sobie i czystsza niż był człowiek w zaraniu stworzenia. W Nim ma źródło i ku Niemu jest skierowana cała Jej egzystencja” (s. 155n).

²⁶ Por. J. Bolewski, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, Kraków 1998, 316n.

²⁷ Por. J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela...*, cz. 2, s. 40.

²⁸ Por. C.S. Bartnik, *Matka Boża...*, s. 34.

²⁹ Por. tamże, s. 107n.

w innych. Dlatego także Maryja ma istotne odniesienie do Miłości Ojca ku swemu Synowi i ku nam wszystkim, ku Miłości Ducha Świętego, czyli Komunii Miłosnej między Ojcem i Synem i ku Miłości zbawczej między Trójcą a ludzkością, tworzącej Komunię Eklezjalną³⁰. Ta komunია owocuje też tym, że Maryja jest uosobieniem moralności, jest szczytem „człowieczeństwa edenicznego” i jednocześnie komunionalnego kapłaństwa wspólnego³¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego nr 492 stwierdza to samo, powołując się na teksty biblijne i soborowe: „Maryja została «ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości» (KK 56) ; świętość ta pochodzi w całości od Chrystusa; jest Ona «odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna» (KK 53) Bardziej niż wszystkie inne osoby stworzone Ojciec nappełnił Ją «wszelkim błogosławieństwem... na wyżynach niebieskich – w Chrystusie» (Ef 1,3). Wybrał Ją «z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem» (por. Ef 1,4)”. To Ojciec postanowił zbawić ludzi przez wcielenie Syna i Zesłanie Ducha Świętego, i to On włączył Maryję w tajemnicę wcielenia³². Jan Paweł II napisał, że „sam Bóg, Ojciec Przedwieczny, zawierzył Dziewicy nazaretańskiej, oddając Jej swojego Syna w tajemnicy Wcielenia”³³.

2.1.3. Brama historiozbawczej komunii zbawienia

Maryja jest bramą, przez którą Trójca Święta wkracza w historię zbawienia. Mt 1,18-25 prezentuje coś w rodzaju trynitologii pneumatologicznej: „najpierw” zstępuje Duch Święty i przygotowuje grunt pod działanie Ojca i Syna; potem Jezus Chrystus – wcielony Syn Boży – włącza lud i całą ludzkość w tę historię. W takim razie wspomniana perykopa przygotowuje drogę dla prawdy o Ojcu, Synu i Duchu Świętym³⁴. Opis zwiastowania – zauważa Bartnik – (Łk 1,26-38; Mt 1,18-25) za-

³⁰ Tamże, s. 35.

³¹ Tamże.

³² Por. J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela...*, cz. 2, s. 158.

³³ Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 39. Bruno Forte „rozumie dziewiczość Maryi w sposób teologiczny, to nie tyle pewien stan w *życiu* kobiety ile pełne oddanie woli Ojca, dlatego stanowi ikonę Tego, który w wieczności jest Zrodzonym, Synem Przedwiecznym, Słowem wychodzącym z milczenia. Jako *Matka* Słowa Wcielonego jest ikoną macierzyńską Tego, który zawsze był początkiem miłości, Rodzącym, Ojcem, Milczeniem źródłowym i ostatecznym. Jako *Oblubienica* jest arką przymierza ziemi i nieba, poślubioną, w której Bóg Przedwieczny dokonuje połączenia ze sobą historii; jawi się tu jako ikona Ducha Świętego będącego więzią miłości nieskończonej i stałą otwartością Boga na historię ludzką, gdyż wchodzi w komunię pomiędzy Ojcem i Synem oraz między Nimi i światem. W Maryi w ten sposób odbija się tajemnica Bożych relacji, bowiem w jedności Jej Osoby odciska się znamień życia Boga Trójjedynego” (K. Guzowski, *Symbolika trynitarna...*, s. 387n).

³⁴ Por. C.S. Bartnik, *Matka Boża*, s. 72n. „O ile Jezus Chrystus stanowi jądro, klucz i sens historii świata, to Maryja tworzy rodzaj pomocniczego, centralnego środowiska, które zespała bezpośrednio Chrystusa z historią, a więc niejako łono historii, które rodzi Główne Wydarzenie. [...] Była ona, jako reprezentantka ludzkości, dziełem Ojca, Słowa

wiera (nieodczytaną w nim do dziś do końca) prawdę o Trójcy Świętej historio-zbawczej: „Leży ona u podstaw niejako «poszerzonego» dialogu między aniołem Bożym, Gabrielem, «aniołem ekonomii zbawienia», a Maryją. Ukazana jest relacja Maryi do wszystkich Trzech Osób Bożych: Ojca, Ducha Świętego i do Syna, którego ma *zrodzić* jako człowieka. Wyda Ona na świat Syna, Jezusa, który będzie zarazem Synem Najwyższego (w. 32.35). On będzie Panem Izraela, Władcą dziejów i Zbawcą (w. 33). Plan zbawienia przedstawia Bóg Ojciec (Jahwe), który posyła do Maryi jednego ze swoich najbliższych aniołów, archanioła Gabriela (w. 26.28.29.30.35). Realizację historyczną wcielenia prowadzi Duch Święty, który przygotowuje całą «miszę mesjańską», w tym przede wszystkim samą Maryję, Matkę. Daje życie, łaskę, świętość, dobroć, ducha służby, wolę posłuszeństwa i dokonuje misterium wcielenia: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i Moc Najwyższego osłoni Cię» (w. 35)»³⁵.

W tajemnicy Chrystusa Maryja była obecna już przed założeniem świata jako wybrana przez Ojca na Rodzicielkę Jego Syna we Wcieleniu³⁶ – Syn wraz z Ojcem wybrał Ją i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętemu³⁷. Przez macierzyństwo Bóg wyniósł Maryję do porządku właściwego tylko dla Niej, wprowadził Ją w szczególną bliskość ze sobą i swoim dziełem – „otrzymała niepowtarzalny udział w ojcostwie Boga jako rzeczywista Matka Jego Jednorodzonego Syna”³⁸. Bartnik uzupełnia wywody o „Bożym” macierzyństwie Maryi analizą ojcostwa Bożego: macierzyństwo Maryi jest doskonałe, ponieważ jest najdoskonalszym i niewysłowionym uczestnictwem w ojcostwie Boga, od którego bierze początek wszelkie ojcostwo i macierzyństwo na ziemi (por. Ef 3,14n)³⁹. W dziedzinie „prehistorii

stwarzającego Osobę i Ducha Świętego, wyposażającego człowieka we wszelkie dobra” (Rdz 1,2), (tamże, s. 237).

³⁵ Tamże, s. 82.

³⁶ Tytuł „Matka Boża” („Theotokos”, „Bogarodzica”) nie jest doskonały – zaznacza Bartnik – i jeśli zostanie zbyt odizolowany od prawdy o Chrystusie i Kościele, może sugerować znaczenia niepoprawne „że Maryja zrodziła wprost «Boga», tzn. naturę Bożą, istotę Bożą, choć to wykluczali sami cyrylicanie i monofizyci [...] że Maryja jest Matką «Boga Ojca», bo «Theos» (Bóg) w Biblii i pierwotnym chrześcijaństwie oznaczało «Boga Ojca»; – że Maryja zrodziła w Betlejem *concomitanter* całą Trójcę Świętą; – że urodziła naturę ludzką jako boską; – że, wreszcie, Maryja sama jest jakąś «boginią», jak uczyli faktycznie różni dawni filomarianicy – kollyrydianie (w Tracji i Arabii), preegzystencjaliści maryjni (w Egipcie), niektórzy gnostycy w Syrii, a nawet i niektórzy późniejsi teologowie, np. u nas Antoni Węgrzynowicz (1658-1721 [...]). Bardziej właściwy dydaktycznie byłby tytuł nieco rozbudowany: Rodzicielka Człowieka-Boga, Rodzicielka Drugiej Osoby Bożej, Matka Jezusa, który jest zarazem Synem Bożym. Najgłębszy bowiem sens tytułu jest taki: Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa, który jest zarazem pełnym i prawdziwym człowiekiem oraz prawdziwym i pełnym Bogiem w jednej osobie, w jednej hipostazie. Krócej: Maryja zrodziła Syna Bożego na sposób człowieczy jako człowieka: «Bóstwo na sposób ciała» (Kol 2,9), (*Matka Boża...*, s. 155n).

³⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 8.

³⁸ J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela...*, cz. 2, s. 24.

³⁹ Por. *Matka Boża...*, s. 156n.

zbawienia” relacja Matka – Syn jest w pewien sposób analogiczną pochodną od relacji Ojciec Syn⁴⁰. Cała osoba Maryi wystąpiła w relacji rodzącej, stając się Matką, ziemskim początkiem Jezusa i zarazem Syna Bożego, a więc także jakąś misteryjną partycypacją w Ojcowym rodzeniu Słowa Bożego⁴¹. „U Boga ojcostwo jest zarazem macierzyństwem, a raczej czymś nieskończone ponadto. Ojcostwo-macierzyństwo jest to najwyższa tajemnica Boga Ojca. Język operujący pojęciami stworzenia, rodzenia, realizowania, dawania istnienia itp., jest bardzo nieporadny i nie oddaje prawie nic z tego, czym jest Bóg jako Ojciec-Matka. Jednak Maryja jest najwyższą ikoną Boga jako Ojca-Matki”⁴².

Teoretycznie Bóg mógłby stworzyć człowieczeństwo Jezusa bez Maryi, ale wtedy właściwie nie byłby człowiekiem i odkupienie nie wkroczyłoby w obecnego człowieka. Dlatego macierzyństwo Maryi jest uniwersalną kategorią redempcyjną, jest wszechobejmujące i absolutne, toteż osiąga owoc absolutny – komunie człowieka historycznego z Trójcą Świętą. „Jednak komunie ta jest dynamiczna: zmierzrza stale ku Pleromie, gdzie osoba stworzona w łonie rzeczywistości «wosabia się» w życie osobowe Trójcy, pokonując przepaść między Bogiem a stworzeniem, między Samoistnym Istnieniem a nicością, między protologią a eschatologią”⁴³.

Specyficzne problemy narzuca, nadany Maryi już przez św. Efrema, tytuł „Pośredniczki”⁴⁴. Dzisiejsza teologia interpretuje Jej rolę jako „Pośredniczki w Chrystusie”. Uściślając opis relacji zachodzących w tym pojęciu, należy podkreślać, że nie jest to pośrednictwo między nami a Bogiem Ojcem jakby „obok” Chrystusa, lecz „do” Chrystusa jako Boga-Człowieka, a przez Niego do Ojca i Ducha Świętego⁴⁵. Klasycznym nieporozumieniem są słowa polskiej pieśni maryjnej *Serdeczna Matko*, przeciwstawiające zagniewanemu Bogu litościwą Matkę – Maryję⁴⁶:

3. Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, – By nas Bóg karał różgą surowości; – Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, – Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

4. Ty masz za sobą najmilszego Syna, – Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna; – Gdy Mu przypomnisz jakoś Go karmiła, – Łatwo Go skłonisz, o Matko przemiała.

5. Dla Twego Syna wszystko Bóg uczyni, – Daruje plagi, choć człowiek zawini; – Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie, – Gdy się skryć można pod Twój płaszcz bezpiecznie.

⁴⁰ Por. tamże, s. 254.

⁴¹ Tamże, s. 260.

⁴² Tamże, s. 157.

⁴³ Tamże, s. 158.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 162-173.

⁴⁵ Tamże, s. 166.

⁴⁶ Tekst z XVI w. Pieśń ze śpiewnika ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego, *Śpiewnik kościelny*, 1838-1853 (TM), cyt. za: J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, wyd. XXXVII zmienione, red. K. Mrowiec, Opole 1982, s. 235n.

6. Ratuj nas, ratuj Matko ukochana, – Zagniewanego gdy zobaczysz Pana,
– Mieczem przebite pokazuj Mu serce, – Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

2.1.4. Komunia eschatyczna – cześć Maryi w chwale Ojca

Wniebowzięcie Maryi jest ostatnim i docelowym punktem życia i zbawienia, owocującym pełną komunią z Bogiem: „Niepokalanie poczęta, Pełna łaski w swym świecie osobowym i w swej roli w powszechnej historii zbawienia, Dziewica w swym absolutnym oddaniu się Bogu i ludzkości, Matka Odkupiciela w odwiecznych planach Boga Ojca, Macierzyńska pośredniczka między nami wszystkimi a Chrystusem, Matka Kościoła i jego pierwsza członkini, Matka królestwa Bożego, ludzka ikona Trójcy Świętej – osiągnęła kulminacyjny i omegalny punkt życia w Chrystusie Wywyższonym (por. Ap 22,13) i przeszła dzięki omegalnemu *fiat* do pełnej komunii z Trójcą Świętą...”⁴⁷.

Maryja wraz ze świętymi jest czczona w kulcie ze względu na Boga. Uosobieniem kultu Boga jest sam Jezus Chrystus i to On nadał właściwy kierunek kultu chrześcijańskiego, zgodnie ze swoimi słowami: „prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich czcicieli chce mieć Ojciec” (J 4,23); „A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu” (J 14,13); „Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (J 17,4; por. J 13,32). Matka Boża ma swój współdział w kulcie składanym Bogu przez Jej Syna, wiąże świat z Bogiem Ojcem⁴⁸ i zarazem przewodzi wszystkim w wielbieniu Syna Bożego. W nurcie zwrotnym my czcimy nie tylko Chrystusa, ale i Jego Matkę. Nie jest to ubóstwienie Maryi, lecz kult człowieka uosabiającego „oddolną”, ludzką strukturę historii zbawienia, osoby, którą stworzył, umiłował szczególnie i wyposażył wyjątkowo Jej Syn oraz cała Trójca Święta⁴⁹. Mariologia współczesna patrzy na Maryję jako na Tę, która pierwsza i w imieniu wszystkich przyjęła Boski plan zbawienia, odpowiedziała na wezwanie Boże zwrócone do Niej i do całej ludzkości. Ona jest pierwsza w orszaku błogosławionych, bezgranicznie ufa Bogu, całkowicie uboga wobec Boga w znaczeniu biblijnym, realizując w pełni swoje powołanie. W ten sposób też staje się „pierwszą słuchaczką” Boga Ojca, który przystępuje do realizacji ekonomii odkupienia i zbawienia przez swojego Syna⁵⁰.

Streszczenie

Mariologia bardzo dużo mówi o relacjach między Maryją a wcielonym Synem Bożym i Duchem Świętym, a o Jej relacji z Ojcem prawie wcale. A przecież mówiąc o Synu

⁴⁷ C.S. Bartnik, *Matka Boża...*, s. 211. Por. J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela...*, cz. 2, s. 26.

⁴⁸ Por. C.S. Bartnik, *Matka Boża...*, s. 239.

⁴⁹ Por. tamże, s. 220n.

⁵⁰ Por. tamże, s. 286.

i Matce, nie można milczeć o Ojcu. Pełnia obdarowania prowadziła Maryję do szczególnej, niepowtarzalnej komunii z całą Trójcą Świętą. II Sobór Watykański nazwał Ją „Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca Niebieskiego”, integralnie włączoną w ustalony przez Ojca zamysł zbawienia. W Maryi dokonano się komunijne spełnienie osoby – stała się macierzyńską ikoną ojcostwa Ojca i bramą historiozbawczej komunii zbawienia, a Jej udział w historii zbawienia dopełnił się w komunii eschatycznej, gdzie odbiera cześć w chwale Ojca.

Słowa klucze: Maryja, córka Ojca Niebieskiego, komunija, historia zbawienia, pełnia eschatyczna.

Mary in the Father's communal plan

S u m m a r y

Mariology talks a lot about the relationship between Mary and the incarnated Son of God and the Holy Spirit, but about her relationship with the Father almost at all. But speaking of the Son and the Mother, you can not be silent about the Father. The fullness of the God's gift led Mary to the special and unique communion with the whole Holy Trinity. The Second Vatican Council called her “Mother of the Son of God, and thus the most beloved daughter of the Heavenly Father”, integrally incorporated into the plan of salvation set by the Father. In Mary, the communion of the person was accomplished - she became the maternal icon of fatherhood of the Father and the gate of the history of the communion of salvation, and her participation in the history of salvation was fulfilled in the eschatological communion, where she receives the praise in the glory of the Father.

Key words: Mary, daughter of the Heavenly Father, communion, the history of salvation, eschatological fullness.

